

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO PAWŁA VI  
NA OTWARCIE INSTYTUTU PATRYSTYCZNEGO "AUGUSTINIANUM"<sup>x</sup>

Drodzy Synowie,

Nasze kroki przywiodły Nas dzisiaj do Was na spotkanie, które nie tylko zaspokaja Wasze słuszne pragnienie przyjęcia skromnego Zastępcy Chrystusa podczas otwarcia nowego Instytutu Patrystycznego "Augustinianum", lecz także spełnia Nasze szczególne pragnienie poznania osobiście siedziby samego Instytutu, który napełnia radością zapewne całą rodzinę Zakonu Augustianów.

Pozwólcie, Drodzy Synowie, że przy tak ważnej okazji wyrazimy Wam pewne uczucia, jakie budzi w Nas realizacja tego odważnego przedsięwzięcia.

Przede wszystkim szczerze uczucia wdzięczności wobec Pana, że zechciał dać Nam radość ujrzenia tej nowej instytucji, będącej zapowiedzią wzrostu dobrych studiów kościelnych. Nasza wdzięczność kieruje się także do wszystkich, którzy byli narzędziem łaskawych zarządzeń Bożej Opatrzności w tym dziele; na pierwszym miejscu wdzięczność wobec Przełożonych Zakonu Augustianów, którzy z dalekowzroczną mądrością i nie bez wielkich poświęceń zaplanowali je i wykonali; ponadto wobec dobrodziejów, którzy swą hojnością ułatwili jego pomyślne ukończenie. Niech Bóg udzieli wszystkim zasłużonej nagrody.

Tak więc Instytut Wasz harmonijnie włącza się w zespół słynnych i zasłużonych instytutów kultury kościelnej, któ-

-----  
x Wygłoszone 4 V 1970 r. do zebranych w auli otwieranego Instytutu Patrystycznego OO. Augustianów, kilkunastu przybyłych kardynałów oraz przedstawicieli starożytnego i teologicznego świata naukowego wszystkich uczelni rzymskich. AAS 62/1970/ 423-427. Tłum. i oprac. ks. S. Longosz.

re w pokaźnej liczbie rozwijają się tu w Rzymie; włącza się w nie zachowując własne oblicze, własną specyficzną fizjonomię, właściwą sobie funkcję, przydając nowego uroku i godności starej rzymskiej kulturze teologicznej.

O tyle serdeczniej i bardziej spontanicznie wypływa z Naszego serca upodobanie do tej siedziby, że wszczepia się ona w słynną tradycję waszego Zakonu, który oddał niezrównane usługi Kościołowi: chodzi o studia patrystyczne, zwłaszcza nad św. Augustynem, którego idea i nauka stanowią dla was dziedzictwo duchowe; należy je strzec i kontynuować z całym wysiłkiem. Reprezentujecie nie tylko biernych spadkobierców tego dziedzictwa, lecz jesteście wybitnymi i nowoczesnymi kontynuatorami. Dla przykładu wystarczy przytoczyć pewne imię, mianowicie nieodżałowanego O. Antoniego Casamassę, wielkiej chwały Waszego Zakonu i Naszego Uniwersytetu Laterańskiego. Przypomnimy jeszcze dwa inne przedsięwzięcia, które uświetniają naukową działalność Waszego studium teologicznego, mianowicie Katedrę Studiów Augustyńskich oraz pomyślnie już rozpoczęte nowe zbiorowe wydanie dzieł św. Augustyna.

Rzecz, którą winniśmy w tym momencie podkreślić, to przede wszystkim fakt, że ten Instytut Patrystyczny odpowiada całkowicie aktualnym potrzebom Kościoła. Nawrót do Ojców Kościoła stanowi faktycznie część owego dojścia do źródeł chrześcijaństwa, bez którego nie byłoby możliwe realizowanie odnowy biblijnej, reformy liturgicznej i nowych badań teologicznych, zgodnie z inspiracjami Soboru Powszechnego Watykańskiego II.

By przekonać się o tym, wystarczy pomyśleć o szczególnej roli, jaką Ojcowie odgrywają w Kościele. Świadkowie wiary pierwszych wieków są żywo włączeni w Tradycję, która pochodzi od Apostołów. "Wypowiedzi Świętych Ojców, jak to podkreśla ostatni Sobór - poświadczają istnienie tej życiodajnej Tradycji, której bogactwa przelewają się w działalność i życie wierzącego i modlącego się Kościoła"<sup>1</sup>. Oczywiście jest więc, jak

-----  
1 DeI Verbum 8.

ważne dla głębszego zrozumienia Pisma Świętego jest studium Ojców, i jak decydująca dla Kościoła jest ich zgodność w interpretacji Pisma. Przypomina to Encyklika "Divino afflante Spiritu", że ohoć Ojcowie "nie zawsze dorównują wiedzą świecką oraz znajomością języków dzisiejszym egzegetom, ale mocą zadania, jakie im Bóg w Kościele powierzył, odznaczają się tak na wskroś głęboką intuicją rzeczy niebieskich, tak przedziwną przenikliwością umysłu, że dzięki temu przenikają głębiny słowa Bożego"<sup>2</sup>.

Ojcowie byli ponadto wspaniałymi teologami, którzy objaśniali i bronili nauki katolickiej, a większość z nich była jednocześnie gorliwymi duszpasterzami, którzy ją głosili i dostosowywali do potrzeb dusz. Jako teologowie oni pierwsi nadali formę systematyczną przepowiadaniu apostołskiemu, dzięki czemu, jak twierdzi św. Augustyn, okazali się dla rozwoju Kościoła tym, czym dla jego narodzin byli Apostołowie: "Kościół wzrastał dzięki takim ogrodnikom, podlewaczom, budowniczym, pasterzom, żywicielom, następcom apostołów"<sup>3</sup>. Dalej jako duszpasterze Ojcowie wyczuwali konieczność dostosowania objawienia ewangelicznego do mentalności ludzi sobie współczesnych, aby żywić pokarmem prawdziwej wiary samych siebie i lud Boży. To sprawiło, że dla nich katecheza, teologia, Pismo Święte, liturgia, życie duchowe i duszpasterskie łączą się w żywotną jedność, a ich dzieła nie przemawiały tylko do intelektu, ale do całego człowieka, budząc zainteresowanie myśli, woli i uczuć. Ojcowie ponadto odznaczali się wyjątkowym bogactwem ducha chrześcijańskiego, pochodzącym z ich osobistej świętości, dlatego wiara w ich szkole nie zadawała się czystymi elukubracjami intelektualnymi, ale łatwo zapalała się także i do życia mistycznego. "Ich dzieła, jak to podkreślał wielki Bossuet, wydają niezrów-

-----

2 Pius XII, Divino afflante Spiritu /30 IX 1943/, AAS 35/1943/318. Tłum. ks. E. Dąbrowski, Ojca św. Piusa XII encyklika o właściwym rozwoju studiów biblijnych, Warszawa 1946, 29.

3 Contra Julianum Pelagianum II, 10, 37, PL 44, 700, PSP 19/1, 175.

nane owoce w sercach studiujących je, ponieważ ci wielcy ludzie byli karmieni czystym pokarmem wybranych, nieskażoną substancją religii, a ponieważ są jakby nasycony pierwotnym duchem, którego zaczerpnęli bardziej bezpośrednio i obficie z samego źródła, zdarza się nierzadko, że to, co z naturalną świeżością emanuje z ich pełni, jest bardziej treściwe od tego, co później zostało na nowo przemyślane i rozważone"<sup>4</sup>.

Z tych względów nie ma żadnej wątpliwości, że pogłębione i bardziej organiczne studium patrystyki może oddać nieocenioną pomoc odnowie teologicznej w okresie posoborowym; odnowie, która wymaga teologii będącej nie mniej duszpasterską niż naukową, która pozostaje w ścisłym kontakcie ze źródłami biblijnymi, która stawiałaby Chrystusa w centrum, która dostrzegałaby człowieka włączonego w historię zbawienia, która byłaby zawsze wierna słowu Bożemu, poddana Magisterium Kościoła, ale równocześnie wrażliwa na wszystkie głosy, na wszystkie potrzeby, na wszystkie autentyczne wartości naszych czasów.

Nie bez przyczyny studium Ojców z takim naciskiem było zalecane przez Sobór, ze względu na ich znaczenie dla studium Pisma Świętego<sup>5</sup>, dla odnowy studiów teologicznych<sup>6</sup>, dla zbudowania

4 J.B.Bossuet, *Défense de la Tradition et des saints Pères*, I partie, LIV, cp. XVIII, Paris 1763.

5 Por. Dei Verbum 23: "Oblubienica Słowa Wcielonego... usiłuje osiągnąć coraz głębsze zrozumienie Pisma św., by swoje dzieci bezustannie karmić słowami Bożymi. Dlatego też popiera słusznie studium Ojców Kościoła tak wschodnich, jak i zachodnich".

6 Optatae totius 16: "Trzeba uświadomić alumnom, jak wiele Ojcowie Kościoła Wschodu i Zachodu przyczynili się do wiernego przekazania i wyjaśnienia poszczególnych prawd Objawienia. Winni też poznać dalszą historię dogmatu przy uwzględnieniu jej stosunku do ogólnej historii Kościoła".

wania rzetelnej wiedzy kapłańskiej<sup>7</sup>, dla teologii misyjnej<sup>8</sup>.

Zaskakująca jest w tym względzie a k t u a l n o ś ć i s k u t e o z n o ś ć p r z y k ł a d u ś w. A u g u s t y n a, któremu wasz Instytut programując wykłady przyznał specjalny dział, nie tylko ze względu na rozległość jego nauki, ale również ze względu na jej znaczenie. Bo rzeczywiście poza tym, że jaśnieją w nim w szczególnym stopniu niemal wszystkie przymioty Ojców, można powiedzieć, że cała myśl starożytna koncentruje się w jego dziele; od niego pochodzą prądy myślowe, które przenikają całą tradycję naukową następnych wieków.

Kochał ogromnie prawdę i niezmordowanie badał treść wiary, traktując ją jako naukę. Jego hasłem było powiedzenie: "intellectum valde ama"<sup>9</sup>; przez niego teologia została uznana za naukę, "która rodzi, karmi, broni i zasila zbawienną wiarę, prowadząc do prawdziwego sensu"<sup>10</sup>. Ale nikt bardziej od niego nie potrafił chylić czoła przed wielkością tajemnicy, przenosząc fidelis ignorantia ponad temeraria scientia<sup>11</sup>, ponad taką wiedzę, która zniechawszy przewodnictwa wiary zdaje się wyłącznie na racjonalne badanie.

Poznał on wszystkie źródła kultury filozoficznej i literackiej swojej epoki: pielęgnował jednak pasjonującą miłość do Ksiąg Świętych, nad którymi rozmyślał i które wyjaśniał z niezrównanym zrozumieniem miłości. Jego teologia była biblijna

7 Presbyterorum ordinis 19: "Wiedza szafarza świętości winna być święta, bo wzięta ze świętego źródła, skierowana jest do świętego celu. Przede wszystkim więc czerpie się ją z czytania i rozważania Pisma Świętego, ale również owocnie zasila się studiowaniem pism Ojców i Doktorów Kościoła oraz innych pomników Tradycji".

8 Ad gentes divinitus 22: "Do wypełnienia tego zamierzenia konieczne jest rozbudowanie na każdym wielkim obszarze społeczno-kulturowym takich badań teologicznych, w których czynny i słowa objawione przez Boga, zapisane w Piśmie św. i wyjaśnione przez Ojców oraz magisterium Kościoła, powinno się na nowo przebadać w świetle Tradycji Kościoła powszechnego".

9 Epistola 120, 15, PL 33, 459.

10 De Trinitate XIV, 1, 3, PL 42, 1037, POK 25, 381.

11 Sermo 27, 4, PL 38, 179.



tak, jak biblijny był jego sposób mówienia.

W spekulacji teologicznej dotarł do szczytów niełatwo osiągalnych; jako autor traktatu "O Trójcy" przywiązuje też wagę do rzeczowości historii i pragnie, by wykład nauki chrześcijańskiej dokonywał się po linii historii zbawienia<sup>12</sup>.

Jak wszyscy Ojcowie, również i on odczuwał żywą potrzebę zgłębienia objawienia ewangelicznego, dostosowania go do mentalności ludzi sobie współczesnych i wyrażenia go odpowiednim językiem; ale nikt wierniej niż on nie przeżywał i nie przekazywał tradycyjnego zrozumienia dogmatu. "Filozofowie bowiem - pisze Doktor z Hippony w traktacie o "Państwie Bożym" - używają słów dowolnych i w sprawach najtrudniejszych do zrozumienia nie lękają się obrazić pobożnych uszu. Nam jednak wypada mówić zgodnie z ustalonymi zasadami, aby dowolność słów nie zrodziła bezbożnego mniemania także o rzeczach, przez słowa te oznaczonych"<sup>13</sup>.

"rodzy Synowie, chcieliśmy podzielić się z Wami tymi krótkimi uwagami, byście zrozumieli, jak wielką wagę przywiązujemy do Waszego Instytutu, i jak wiele od niego oczekujemy.

A teraz życzenia i błogosławieństwo; dla nowego Instytutu życzenie, aby "vivat, crescat, floreat" zdobywając sobie sławę nie tylko dzięki sprawnemu funkcjonowaniu i powadze studiów, ale także dzięki duchowi, z jakiego wyrósł, który jest duchem miłości i służby Kościołowi, niewzruszonej wierności dla jego misji jako "Matki i Nauczycielki" oraz duchem braterskiej współpracy z innymi instytutami naukowymi naszego Miasta. Następnie życzenia dla Przełożonych i Profesorów, by mogli zbierać jak najlepsze owoce swego trudu. Wreszcie do wszystkich wychowanków kierujemy życzenie, by odpowiedzieli na oczekiwania Kościoła i ze studium nad Ojcami potrafili zebrać obfite owoce mądrości chrześcijańskiej dla swej formacji intelektualnej.

Życzenia te popieramy Naszym; Apostolskim Błogosławieństwem, którego udzielamy Wam wszystkim w nadziei na wspaniałe łaski Pana.

PAWEŁ VI

12 De catechisandis rudibus 3,6,7,11, PL 40,313,317, POK 10, 8 i 15.

13 De civitate Dei X, 23, PL 41,300, tłum. W.Kornatowski /Warszawa 1977/, 471.